

JAN PIĘTKA
(Warszawa)

REPERTORIUM DOKUMENTÓW MAZOWIECKICH I MAZOWSZA
DOTYCZĄCYCH Z XIII W. — KONCEPCJA EDYCJI, PIERWSZE PROBLEMY

Pomysł kontynuowania repertorium dokumentów polskich powstał w Pracowni Edytorskiej i Nauk Pomocniczych Instytutu Historii PAN. Po wykonaniu początkowych prac nad repertorium dokumentów mazowieckich XIII w. pragnę przedstawić koncepcję przedsięwzięcia, jego zaawansowanie oraz problemy i wątpliwości, które nasunęły się dotychczas.

Praca pomyślana jest jako odnosząca się do jednej dziedziny kontynuacja *Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej* Zofii Kozłowskiej-Budkowej, którego pierwszy i zarazem ostatni zeszyt ukazał się w 1937 r. Od tego czasu nie tylko nikt nie kwestionował zasadności kontynuowania tej pracy, ale przeciwnie, z czasem rosła świadomość pożytków takiego wydawnictwa i potrzeby rozciągnięcia go poza wiek XII. Zaowocowało to licznymi dyskusjami, naradami i projektami ciągnącymi się od końca lat pięćdziesiątych do początku lat siedemdziesiątych¹. Przyjąłem wiele zasad z repertorium Budkowej i niektóre pomysły z dyskusji późniejszych. Niektóre odrzuciłem jako mało przydatne. Dyskusje te poza stwierdzeniem, że warto kontynuować pracę Budkowej, nie dały jednoznacznej odpowiedzi jak to zrobić, prezentując stanowiska przeciwstawne w wielu kwestiach merytorycznych i metodycznych. Jedni badacze proponowali, aby opracować repertorium jak u Budkowej, w układzie ogólnopolskim, inni — wręcz przeciwnie — że tylko poszczególnymi dzielnicami². Jedni uważali, że należy zacząć pracę od stworzenia kartoteki źródeł drukowanych, inni, że od archiwaliów³. Tak samo rozstrzelone były opinie w sprawach szczegółowych. Jedni proponowali maksymalne rozszerzenie regestów, inni uważali, że wystarczą regesty możliwie zwarte⁴.

Wszystkie te koncepcje zakładały, że pracować nad repertorium będzie zespół kilkuosobowy, niezależnie od tego czy jego poszczególni członkowie opracowywać będą konkretne dziedziny, czy też całą Polskę, gdyż prace te miały poprzedzać wydanie całościowego kodeksu dokumentów

¹ Sprawozdanie z dyskusji odbytej 21 V 1956 r. w Dziale I Instytutu Historii PAN nad referatem A. Gieysztor, który przedstawił oparty na starej koncepcji W. Semkowicza z 1925 r. program wydania *Diplomata Poloniae*, w „Kwart. Hist.”, 63, 1956, 6 s. 180–183; M. Bielińska, *W sprawie podjęcia prac nad edycją Diplomata Poloniae*, „St. Źródł.”, 14, 1969, s. 141–147 z rozwinięciem szczegółowej koncepcji pracy, oraz z projektem karty regestowej; Z. Budkowa, *Repertorium dokumentów polskich wieków średnich*, ibid., s. 148–151, z projektem nieco odmiennym zarówno co do zasad pracy, jak i wyglądu karty regestowej; A. Gąsiorowski, *Potrzeby wydawnicze w zakresie polskich dokumentów średniowiecznych*, „St. Źródł.”, 18, 1973, s. 113–122.

² We wspomnianym wyżej referacie z 21 V 1956 r., A. Gieysztor postulował opracowanie regestów dokumentów z poszczególnych dzielnic i wydanie ich w odrębnych seriach. Przeciwnego zdania byli H. Łowmiański i K. Maleczyński, który w dyskusji nad referatem A. Gieysztor proponował, żeby zarówno projektowany kodeks jak i regesty dokumentów doby piastowskiej zasięgiem swym objęły całość ziem polskich bez podziału na dziedziny. Stanowisko to podtrzymywał w 1973 r. A. Gąsiorowski. Naczelnym postulatem tej dyskusji, popartym przez Z. Budkową, było sporządzenie repertorium ogólnopolskiego w formie kartoteki, „St. Źródł.”, 14, 1969, s. 143, przyp. 10, oraz s. 148. Przeciwno układowi regionalnemu, a za układem chronologicznym opowiedział się A. Gąsiorowski, ibid., 18, 1973, s. 120–121.

³ Od źródeł drukowanych proponowali zacząć pracę A. Wolff, następnie M. Bielińska i Z. Budkowa. Uważam tę metodę za słuszną i przyjąłem ją w pracy nad repertorium dokumentów mazowieckich XIII w.

⁴ W dyskusji w 1956 r. za zwięzłym regestem był A. Gieysztor, o rozszerzenie regestu upominał się R. Kiersnowski.

polskich z czasów średniowiecza. Jako pierwszy z tego — hipotetycznego na razie — zespołu, podjąłem się opracować dokumenty mazowieckie XIII w.

Przechodząc do spraw metodyki tworzonego repertorium, chcę pokrótce przedstawić przyjęte zasady wraz z modyfikacjami, które nasunęły mi się w toku dotychczasowej pracy. Kartoteka składa się z kart regestowych pisanych w 4 egzemplarzach. Umożliwia to ustawienie dokumentów chronologicznie, według wystawców, według odbiorców i zachować 1 egzemplarz jako rezerwową, który można także ustawić np. wg miejsc wystawienia. Całość pisana jest w zasadzie po polsku i zestawiona chronologicznie. W górnej części karty poza numerem kolejnym znajduje się sygła oznaczająca dzielnicę, w wypadkach wątpliwych ze znakiem zapytania, oraz w razie potrzeby wzmianka czy dokument jest falsyfikatem, jest podejrzany lub interpolowany. Oryginały i falsyfikaty traktowane są równorzędnie i umieszczane w kartotece na tych samych zasadach, opatrzone takim samym aparatem krytycznym. Aparat ten w maksymalnym, choć rzadko spotykanym wymiarze, składa się z 13 elementów. Są to w kolejności: miejsce wystawienia dokumentu, data, regest, oryginał, rzekomy oryginał, tekst, w wypadku gdy dokument wyodrębniony jest ze źródła narracyjnego, wzmianki, kopie, podobizny, wydania, tłumaczenia, regesty i uwagi. Wszystkie one powinny być jednorazowo wymienione we wstępie, a na samych kartach należy zostawić tylko te, które można wypełnić konkretną treścią. W większości wypadków są to rubryki odnoszące się do miejsca wystawienia, daty, regestu, oryginału, kopii, wydań, regestów i ewentualnie uwag.

W dacie miesiąc pisany jest zawsze słownie. W myśl pierwotnej koncepcji data powinna być pisana wyłącznie po polsku, chyba że nie można jej rozwiązać. Należy wtedy pozostawić ją w języku źródła. Z czasem doszedłem do wniosku, że trzeba podawać datę także w tej ostatniej wersji. Jest ona bowiem ważnym czynnikiem, niejednokrotnie pozwalającym, ustalić czy dokument jest falsyfikatem czy nie. Brzmienie źródłowe daty jest istotne zwłaszcza dla jej członu, który oznacza dzień i miesiąc. Człon oznaczający rok można by ewentualnie pomijać, gdy pisany jest w sposób typowy, a zestawienie cyfr rzymskich trudne jest do pomylenia. W każdym razie wprowadziłem obecnie do kartoteki również daty w brzmieniu źródłowym, co nie znaczy, że jest to sprawa już przesądzona. Datę rekonstruowaną umieszczam w nawiasach kwadratowych. W obrębie tego samego roku dokumenty bez dat dziennych umieszczone są na końcu. W różnych wydawnictwach zamieszcza się je albo na początku, albo właśnie na końcu i nie ma na to reguły⁵.

Wbrew Budkowej uważam, że regest powinien zawsze być opatrzony datą, która figuruje — jeżeli figuruje — na dokumencie⁶. Jeśli dokument daty nie ma, a została ona ustalona przez wydawców, należy ją w tym miejscu również podać. Pierwszeństwo należy się jednak chociażby ewidentnie fałszywej dacie dokumentu. Poprawki badaczy umieszczam natomiast w rubryce „Uwagi”. Zapewnia to jednolity porządek. Wprowadzanie dat falsyfikatów opartych na autentycznych aktach zaginionych, co do istnienia których można mieć różne wątpliwości, prowadzi do działań subiektywnych, wymagających często pisania w rubryce „Uwagi” szerszych rozprawek, na które w repertorium miejsca nie ma. Sprawy autentyczności lub nieautentyczności daty powinny znaleźć miejsce w uwagach, przy prezentacji zdań poprzednich wydawców i dyplomatyków. Przedstawiam tam często sprzeczne stanowiska bez rozstrzygania o słuszności tej czy innej koncepcji. W rubryce tej — jak chciał recenzent *Repertorium* Budkowej, Karol Maleczyński — znajduje się zestawienie poglądów dotychczasowej literatury⁷.

Uwagi koncentrują się na zreferowaniu stanu wiedzy, podając w sposób uporządkowany wyniki dotychczasowych badań, nierzadko ze sobą sprzeczne. Tam też prostuje się pojawiające się tu i ówdzie pomyłki i niejasności.

Środkową część karty zajmuje regest, pisany wbrew niektórym pomysłodawcom bez wyróżnienia wystawców w osobnej linii. Staram się konstruować go w ten sposób, aby w kolejności odpowiadał na pytania „Kto, komu i co?”, oraz czasami „dlaczego, z jakiego powodu?”. Pojawia się tu sprawa

⁵ Np. *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i St. Kuraś, cz. 2, Wrocław 1989, dokumenty bez daty dziennej umieszcza po tych, które datę taką mają. Odwrotnie *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, t. 1–3, Wrocław 1956–1964.

⁶ Z. Budkowa, op.cit., s. 149

⁷ Zob. „Kwart. Hist.”, 51, 1937, s. 573–583.

wielkości rejestru oraz elementów koniecznych i takich, z których można zrezygnować. W dotychczasowych dyskusjach i projektach ścierały się dwie koncepcje objętości rejestru. Jedna zakładała, że powinien on być możliwie zwięzły, druga przeciwnie — chciała, żeby był on jak najszerszy, co doprowadziło do *extremum* w postaci pomysłu dołączania list świadków rejestrowanych dokumentów⁸. Wydaje się, że należy zachować umiar i formułować rejestry bez wdawania się w szczegółowe informacje. Istotnym jest, aby odpowiadał on na wymienione wyżej pytania. W jakkolwiek sposób nie budowalibyśmy rejestrow, są elementy, które można pominąć. Jest to np. tytułatura pięciu trzynastowiecznych książąt mazowieckich: Konrada I, jego synów Bolesława I i Siemowita I, oraz wnuków: Konrada II i Bolesława II. Ich tytuły realne i roszczeniowe wystarczy wymienić we wstępie. W repertorium dokumentów mazowieckich jest oczywiste, że to właśnie oni są wystawcami i odbiorcami większości dokumentów i w różnym zakresie są w nich wzmiankowani. Zachowanie tytułatury wydaje się konieczne przy władcach spoza Mazowsza. Wzoruję się tu na *Nowym kodeksie dyplomatycznym Mazowsza*, który — moim zdaniem słusznie — taki właśnie system przyjął. Jeżeli dokument jest przywilejem lub immunitetem, wystarczy podać to bez szczegółowego wymieniania, czego dotyczy. Nie sądzę, żeby słusznym było umieszczanie w regescie wszystkich występujących w treści dokumentu nazw miejscowych i ich oznaczenia terytorialnego. Dobrym przykładem typu rejestru maksymalnie rozbudowanego jest regest dokumentu wydanego w Mistrzewicach 27 VI 1257 r.⁹ Brzmi on następująco: „Siemowit I wobec Andrzeja biskupa płockiego powtarza przywilej nadany przez ojca biskupstwu płockiemu 7 XI 1231 r. w Warce dodając immunitet sądowy dla ludzi (wolnych do liczby trzech), mieszkających w posiadłościach Kościoła”. Z rejestru tego można jeszcze ewentualnie usunąć słowa „wolnych do liczby trzech”. Nagłówek w formie rejestru tego dokumentu w *Nowym kodeksie dyplomatycznym Mazowsza* brzmi natomiast w ten sposób: „Książę Siemowit zobowiązuje się wobec Andrzeja biskupa płockiego przestrzegać immunitetu dóbr kościelnych”. Jest to niezbędne minimum informacji w zasadzie wystarczające, aby zorientować się w treści dokumentu.

Jak różnie można formułować regest tego samego dokumentu, pokazuje następujący przykład. Ewa Suchodolska w *Regestach dokumentów mazowieckich z lat 1248–1345* sprowadziła dokument z 4 VIII 1257 r. wystawiony we Włocławku do następującego rejestru: „Ziemowit książę Mazowsza i Czerska zawiera umowę z komturami H(enrykiem) chełmińskim, H(artmudem) christiburskim, H(artmudem) toruńskim i innymi braćmi Zakonu Niemieckiego przyrzekając, że nie będzie niepokoił posiadłości Zakonu”¹⁰. W regescie tym zachowano — chyba niepotrzebnie — wiele zwrotów wprost z narracji dokumentu. Inaczej sformułowali regest wydawcy nowego kodeksu mazowieckiego¹¹. Piszą oni, że „książę Siemowit rzeka się pretensji do Zakonu Niemieckiego w Prusach oraz zobowiązuje się nie wysuwać takowych w stosunku do ziem nabytych w przyszłości przez Zakon”. Wydaje się, że można regest ten skrócić eliminując tytuł księcia Siemowita I i zastępując nazwę Zakonu Niemiecki nazwą Krzyżacy. Sumując sądzę, że elementy powtarzalne można spokojnie z rejestrow usuwać. Należy wyraźnie zaznaczyć to we wstępie.

Informacyjny charakter rejestru wynika z informacyjnej roli repertorium. Powinna się ona objawiać raczej w bardziej szczegółowym opisie ostatniego miejsca przechowywania oryginału lub kopii, ich liczby, sygnatur, wymiarów (a są tu znaczne różnice w wydawnictwach poprzednich, wynikające nie tylko z uwzględnienia lub nieuwzględnienia zakładki), pieczęci, not dorsalnych, możliwie najpełniejszej liczbie rejestrow itp., niż w przytoczeniu wszystkich występujących w dokumencie osób i miejscowości. Zainteresowany badacz i tak powinien przeczytać cały dokument, bo nawet najdokładniejszy regest nie odda w pełni jego treści. Niestusznym wydaje się więc dokładniejsze od innych opracowanie dokumentów dotychczas niewydanych. Zgodnie z zasadą *Repertorium Budkowej*, rejestry nie muszą więc być pełne. Odmienne niż Budkowa traktując natomiast kopie.

⁸ Dołączenie do rejestrow list świadków proponowały w swych projektach kart repertoryjnych M. Bielińska i Z. Budkowa. „St. Źródł.”, 14, 1969, s. 147, 150.

⁹ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, nr 29, s. 28–30.

¹⁰ E. Suchodolska. *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248–1345*. Warszawa 1980, nr 18, s. 22–23.

¹¹ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, s. 31–32.

Wymienia ona tylko te, na których oparto dotychczasowe wydania i wyróżnia wydania najlepsze, z reguły ostatnie. Słuszniejsze wydaje się dążenie do odnalezienia możliwie wszystkich, a w każdym razie jak największej liczby kopii i przekazów, również tych, które z różnych przyczyn nie zostały wykorzystane przez wydawców. Ze względu na informacyjny walor repertorium podaje również wszystkie znane edycje, niezależnie od ich wartości merytorycznej. Przy dokumentach, których oryginały i kopie zaginęły, a które zostały wcześniej opublikowane w kodeksach dyplomatycznych, zbiorach dokumentów, w działach miscellaneów czasopism i w innych pracach dyplomatycznych, powinno się stosować odsyłacze do opisów w wydawnictwach ostatnich, jeżeli są to edycje najlepsze.

W ostatnim członie opisu, czyli w uwagach, przedstawiam często sprzeczne poglądy na temat autentyczności lub nieautentyczności dokumentu, datacji itp. Jak już wspomniałem, znajduje się tam zestawienie poglądów dotychczasowej literatury, bez rozstrzygania o słuszności tej czy innej koncepcji, chyba że jest to sprawa ewidentnie prosta.

Rozpocząłem pracę od wypisywania dokumentów z kartoteki ogólnopolskiej, sporządzonej we wczesnych latach pięćdziesiątych przez Stanisława Kurasia z myślą o repertorium. Następnie, zgodnie z przyjętą zasadą, że należy zaczynać od źródeł drukowanych, rozpocząłem kwierend w kodeksach dyplomatycznych i zbiorach dokumentów, wypisując te dokumenty, które mają cokolwiek wspólnego z Mazowszem. Sprawa kryterium mazowieckości rysuje się na obecnym etapie pracy jako bardzo poważny problem. Odpowiedź na pytanie, co to są mazowieckie dokumenty XIII w., nie jest prosta. Istnieją i stosowane są różne kryteria odnoszące się do tej sprawy, co raczej zaciemnia istotę problemu. Za czasów Konrada I granice Mazowsza były — jak wiadomo — zmienne i nie w pełni ustalone. Jak pisał we wstępie do swego zbioru dokumentów Kochanowski, „dla epoki historycznie pierwotnej, jaką jest dla Mazowsza okres sprzed połowy XIII wieku, wszelki w ogóle przekaz źródłowy stawał się odpowiednio do własnej swej wartości rzeczowej, cennym”¹². Uwzględnił więc słusznie sprawy niemazowieckie, a z Mazowszem związane i Mazowszan działających poza swą ziemią. Kryterium jest więc państwo i władztwo. Konrad I był jednak także księciem Kujaw, Sieradza i Łęczycy, oraz dwukrotnie epizodycznie Krakowa. Kujawy objął — jak wiadomo — jego syn Kazimierz, który wystawiał dokumenty również w sprawach mazowieckich. Trzeba pamiętać, że po śmierci Konrada I mimo ustalonych w zasadzie granic i podziału na księstwo płockie i czerskie, władztwo jego wnuków Konrada II i Bolesława II — epizodycznie wprawdzie — sięgało Radomia, Sandomierza, kasztelanii sieciechowskiej, a także Krakowa.

Wbrew pierwotnej koncepcji, w toku pracy przyjąłem zasadę uwzględniania tych innych pano- wań książąt mazowieckich. Stąd zamieszczam także ich dokumenty z tytułem niemazowieckim. Dokumentów takich znalazłem dotychczas kilkanaście. Jednym z nich jest dokument Konrada I jako księcia krakowskiego wydany na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego na wiecu w „Pomuzow” 18 IX 1241 r. Mazowieckość tego dokumentu umacnia świadkowanie Bolesława Konradowica jako księcia Mazowsza, a także biskupa płockiego i mazowieckich rycerzy. Uwzględniam także np. falsyfikat na imię Konrada I jako księcia Krakowa i Łęczycy z datą — Tyniec 15 VII 1242 r. Miał wtedy uczynić nadanie i przywilej dla klasztoru tynieckiego. Przykładowo wymienić można jeszcze falsyfikat z datą 5 VIII 1243 r. na wiecu nad Mierzawą dla benedyktynek ze Staniątek oraz dokument z 1247 r., potwierdzający arcybiskupowi gnieźnieńskiemu nadanie dokonane na jego rzecz przez bratanka kantora łęczycyckiego. W tym ostatnim Konrad I występuje jako książę Łęczycy. Do tych przykładów dorzucić można akt wystawiony w 1230 r. w Gąbinie przez Bolesława Konradowica, występującego tu z tytułem sandomierskim¹³.

Ewa Suchodolska uwzględniła dyplomy i listy, których wystawcami byli książęta mazowieccy, biskupi płoccy i inne osoby duchowne i świeckie działające na Mazowszu w charakterze publicznym i prywatnym. Do mazowieckich zaliczyła także te, których współwystawcami były osoby związane z Mazowszem, niezależnie od tego, czy treść tych dokumentów tyczyła właśnie tej dzielnicy, czy też

¹² *Zbiór ogólny przywilejów i wspominków mazowieckich — Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, Wstęp, s. XVII (dalej cyt. Koch.).

¹³ Koch, nr 416, 428; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 423; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1887, nr 267, Koch, nr 280.

nie¹⁴. Myślę, że niestusnie pominęła badaczka akty wystawców spoza Mazowsza (np. papieży, innych władców polskich, legatów papieskich) dla mazowieckich odbiorców oraz dokumenty wystawców niemazowieckich, ale wystawione na Mazowszu. Postanowiłem je uwzględnić, ponieważ nie można pominąć odbiorców tak samo ważnych dla wyznaczenia kryterium mazowieckości jak wystawcy. Wydaje się, że można za Suchodolską pominąć dokumenty wystawione na Mazowszu przez wystawców spoza tej dzielnicy. Również późniejsze miejsce przechowywania dokumentów w archiwach mazowieckich nie jest wystarczającym powodem uznania ich za mazowieckie. Szersze kryterium stosuje natomiast słusznie *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*. Drukuje się w nim *in extenso* akty wystawców mazowieckich w sprawach miejscowości leżących zarówno na Mazowszu, jak i poza nim. Tak samo drukowane są dokumenty wystawców niemazowieckich odnoszące się do terenów Mazowsza. Te, które dotyczą tej dzielnicy pośrednio (np. wystawione przez innych władców polskich, gdzie książęta mazowieccy wspomniani są marginesowo; krzyżackie, dotyczące dóbr biskupstwa płockiego na Pomorzu oraz mówiące o sprawach niemazowieckich, których wystawcą jest biskup płocki) wydane są w regestach, ale nie pominięte. Tak samo wydane są dyplomy niemazowieckie, ale ze świadkami z Mazowsza, zarówno książętami jak i innymi osobami¹⁵. Przyjąłem to kryterium do własnej pracy. Wydaje się, że dokumenty, w których występują świadkowie z urzędami i godnościami niemazowieckimi, a których z innych źródeł znamy jako urzędników również mazowieckich, powinny zostać poza pracą. Ich uwzględnienie byłoby zbyt dużym nagięciem rzeczywistości do własnych potrzeb. Na obecnym etapie przygotowywania repertorium przyjąłem regułę wypisywania dokumentów choćby w najmniejszym stopniu (w myśl przytoczonych kryteriów) dotyczących Mazowsza. Zdając sobie sprawę z tego, że część z nich ma zbyt nikłe powiązania z Mazowszem, aby mogła pozostać w repertorium dotyczącym tej dzielnicy, przewiduję trudności w późniejszej selekcji, choć oczywiście rezygnacja np. z dokumentów wystawców i odbiorców niemazowieckich, mówiących o sprawach niemazowieckich, wystawionych poza tą dzielnicą, ale z jednym lub kilkoma świadkami z Mazowsza, wydaje się stosunkowo łatwa. Czy jednak są one mniej mazowieckie od tych, z których łączność z Mazowszem zapewnia tylko marginalnie wymieniona w tekście osoba któregoś z tamtejszych książąt? Rozgraniczenie nie jest zbyt proste.

98 dokumentów, których mazowieckość budzi wątpliwości, podzielić można na 5 grup. Pierwsza z nich to 41 dyplomów, których związki z Mazowszem polegają na udziale lub wymienieniu w różnym charakterze książąt mazowieckich, przeważnie Konrada I. Książę ten występuje również z tytułaturą niemazowiecką, co jednak, jak wspomniałem, mieści się w ramach przyjętego kryterium. Sześć razy wymieniony jest wśród innych książąt dzielnicowych w potwierdzeniach przez papieży ich dokumentów na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego lub jako współwystawca tych dokumentów (lipiec 1210, 21 IV 1211, maj 1212, 12 VIII 1212, 1211–1215, 29 XII 1215). Dwa dokumenty stwierdzają tylko, że zostały wystawione na zjeździe Konrada I z innymi książętami (31 X 1232 i 9 VII 1239). Jest też Konrad poświadczającym nadanie Leszka Białego na rzecz biskupa pruskiego (1223–1224), a kilka razy sam lub w obecności synów potwierdza przywileje innych książąt dla różnych, niemazowieckich odbiorców (1223–1224, marzec 1228, 12 IV 1232, 23 X 1242, 29 XI 1245, 1247). Mniej wątpliwości budzą dokumenty, którymi Konrad I, sam lub w otoczeniu synów, albo na prośbę jednego z nich, a także innych osób, nadaje dobra i przywileje ludziom i instytucjom spoza Mazowsza. Decydujące znaczenie ma tu osoba wystawcy. Wydaje się, że nie spełniają wymogów kryterium te dokumenty, w których ten książę — sam lub z synami — albo jeden z jego synów wymieniony jest jako świadek w nadaniach lub przywilejach wystawców niemazowieckich dla niemazowieckich odbiorców (23 III 1231, 17 IX 1231, 9 IX 1232, grudzień 1242), lub wymieniony w potwierdzeniach swych nadań przez wystawców spoza Mazowsza takimże odbiorcom (Murzynno 1248). Tak samo wątpliwe są dokumenty, w których w wymieniony wyżej sposób obecni są następcy Konrada I po koniec wieku XIII.

¹⁴ E. Suchodolska, op.cit., Wstęp, s. 6.

¹⁵ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, Wstęp, s. VII.

Z następnej grupy 17 dyplomów wątpliwych, których związki z Mazowszem polegają na czynnym lub biernym udziale duchownych diecezji płockiej, 16 dotyczy biskupów, dwa razy występujących w towarzystwie dziekana płockiego. Biskupi płoccy świadkują w dokumentach wystawców niemazowieckich dla odbiorców spoza tej dzielnicy dwa razy (1206 i lipiec 1210). Jest sprawą dyskusyjną, czy np. umocnienie pieczęcią biskupa płockiego aktu wystawionego w Mąkolnie 24 V 1212 r. przez biskupa krakowskiego Wincentego dla klasztoru sulejowskiego wystarcza, aby uznać ten dokument za związany z Mazowszem. Nie wiemy bowiem, czy z 5 pieczęci przewieszonych wtedy do dokumentu, a obecnie nieistniejących, pozostałe 4 były wyłącznie proveniencji małopolskiej, czy też nie. Niewiele wynika także z położenia wsi będących przedmiotem nadania, tj. Czernikowa i Gojcowa, choć wiemy że istniała w pocz. XIV w. w ziemi dobrzyńskiej wieś parafialna Czernikowo, należąca do biskupstwa płockiego, Gojcowa natomiast na tym terenie nie było, chyba że idzie tu o również należąca do biskupstwa płockiego wieś Gołkowo¹⁶.

Z polecenia papieża biskupi płoccy występowali w różnym charakterze w sprawach niemazowieckich 5 razy (13 VI 1218, 6 X 1237, 23 X 1237, 13 VIII 1283 i 18 VIII 1283). Dwa razy byli z polecenia papieża w zespole rozstrzygającym spory między książętami innych dzielnic, a 3 razy uczestniczyli w sprawach wewnątrzkościelnych w kręgu arcybiskupa gnieźnieńskiego, które z Mazowszem nie miały nic wspólnego. Na polecenie Grzegorza IX w grupie sędziów rozstrzygających spór biskupa krakowskiego z arcybiskupem gnieźnieńskim znalazł się też raz dziekan płocki, co chyba nie stanowi wystarczającego powodu, żeby uznać ten dokument za związany z Mazowszem. To samo dotyczy wymienienia biskupa płockiego, jako jednego z inicjatorów wystawienia oraz dawnego dobroczyńcy, w dokumentach Wiśława biskupa krakowskiego i kanonika krakowskiego Sulistawa dla klasztorów w Staniątkach i Szczyrzycu (1238 i 30 VI 1244). Równe wątpliwości budzi udział biskupów płockich w potwierdzaniu aktów wystawców niemazowieckich dla klasztorów spoza tej dzielnicy (1251–1253, ok. 1261, 20 IX 1270). Uczestniczyli oni wprawdzie czynnie w akcji prawnej wnosząc do dokumentów element, który można by uznać za łączący je z tą dzielnicą. Obecność biskupa płockiego wśród dostojników innych diecezji w dyplomach arcybiskupa gnieźnieńskiego lub innych biskupów, dotyczących spraw niemazowieckich lub dotykających Mazowsza tylko pośrednio, nie jest — jak sądzę — wystarczającym powodem, aby umieścić je w repertorium dokumentów tej dzielnicy.

W następnej grupie 21 dokumentów, które z Mazowszem łączą jedynie osoby przeważnie jednego, czasem dwóch a najwyżej trzech świadków, występują w tym charakterze duchowni związani z hierarchią płocką, urzędnicy i osoby bez urzędów i godności. Same dyplomy wystawione są przez wystawców ewidentnie spoza Mazowsza, w sprawach nie tyczących się tej dzielnicy, a przeznaczone są dla odbiorców nie mających z nią nic wspólnego. W 14 takich dokumentach wśród świadków z innych ziem występują biskupi i kanonicy płoccy, a raz opat tamtejszego klasztoru. Wystawcami byli: Iwo kanclerz krakowski, żyjący nie na Mazowszu Janusz syn Jaracha, biskup kujawski Michał, Władysław Odonic, Bolesław Wstydlivy, biskup krakowski Prandota, książę pomorski Mszczuj, Przemysł II, biskup kujawski Wiśław, Władysław Łokietek, oraz Bertold opat klasztoru cystersów w Byszewie. Odbiorcami byli: klasztor sulejowski, kościół św. Marii w Kamieńcu na Śląsku, klasztor dominikanów w Gdańsku, klasztor cystersów w Obrze, mieszczenie z Legnicy, stelmach Wit z Małopolski, biskup kujawski, klasztor cystersów w Byszewie, biskup i rycerze kujawscy, katedra poznańska, szpital w Brześciu Kujawskim, klasztor cystersów w Łądzie i arcybiskup gnieźnieński. W pozostałych 4 dokumentach tej grupy, wśród świadków znaleźli się dwa razy urzędnicy mazowieccy, a dwa razy rycerze, z których dwóch pisało się z Mazowsza, a jeden z Rawy. Sądzę, że tylko i wyłącznie formalne elementy kryterium pozwalają włączyć te dokumenty do repertorium mazowieckiego. Nie mieści się w nim także przywilej biskupa krakowskiego dla kościoła w Kielcach, w którym jako patron prebendy w Kijach wymieniony jest komes Wojśław z mazowieckiego rodu Powatów-Ogończyków. Podobne wątpliwości budzą także dyplomy mówiące o sprawach toczących się przed różnymi, przeważnie duchownymi instancjami. Wśród sędziów lub

¹⁶ Ibid., nr 121, s. 118, przyp. 8; nr 148, s. 145, przyp. 10.

komisarzy znajdowali się prałaci diecezji płockiej, uczestniczący czynnie w działaniach, których efektem był dokument wyraźnie np. kujawski.

W 17 przypadkach osoby lub instytucje z Mazowsza wspomniane są tylko pośrednio. W jednym z nich wątek mazowiecki to tylko godność kanonika płockiego, którym był Jan kanonik, przede wszystkim, krakowski, dobrodziej klasztoru w Jędrzejowie. Jego nadanie na rzecz tego klasztoru potwierdził Bolesław Wstydlivy. W innym dokumencie tego księcia związki z Mazowszem reprezentowane są tylko przez wymienienie trzech mazowieckich posiadłości klasztoru sieciechowskiego, dla którego przywilej ten został wystawiony. Wylimitować można chyba także te akty (np. małopolskie), w których wymienieni są książęta mazowieccy jako dawni darczyńcy lub wystawcy. To na pewno zbyt mało, aby można było uznać te dokumenty za mazowieckie, ale czy można przyjąć, że nie były w ogóle z Mazowszem związane? Można z nimi postąpić w trojaki sposób: albo całkowicie wylimitować, co nie wydaje się rozwiązaniem najszcześniejszym, albo drukować odmienną czcionką, co jednak odbiłoby się negatywnie na przejrzystości całości, albo na końcu pracy umieścić osobno jako aneks ukazujący trudności w ustaleniu precyzyjnego kryterium. Skłaniam się ku temu ostatniemu rozwiązaniu.

Przejrzałem 53 wydawnictwa źródłowe, w tym wszystkie zasadnicze mazowieckie oraz dotyczące innych ziem polskich, ale z materiałem w różny sposób wiążącym się z Mazowszem. W ten sposób zasób źródeł drukowanych został wyczerpany. Uzyskałem z nich dotąd 391 dokumentów mazowieckich w szerokim sensie tego słowa. Wydaje się, że wielu więcej już się chyba nie znajdzie. Przygotowując się do kwerendy archiwalnej ustaliłem, że materiały znajdują się, lub mogą się znajdować w 37 archiwach i bibliotekach, w tym w 6 zagranicznych. Do chwili obecnej przejrzałem dokumenty znajdujące się w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, fotokopie dokumentów ze zbiorów Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie wszystkie księgi *Metryki Mazowieckiej*, niedrukowany kartkowy katalog dokumentów z Archiwum Diecezjalnego w Płocku, Teki Kapicy–Milewskiego i sondażowo kilka ksiąg sądowych. Poszukiwania te przyniosły zaledwie kilka znanych już kopii i żadnego dokumentu, który nie byłby dotąd publikowany. Zdecydowałem, że trzeba niestety zrezygnować z poszukiwań w mazowieckich księgach sądowych. Z terenów Mazowsza po II wojnie światowej pozostało ich ok. 4000. Przeglądnięcie wszystkich przez jedną osobę jest w praktyce niemożliwe, a zgodna opinia poprzednich badaczy, że liczniejsze wpisy średniowiecznych dokumentów do mazowieckich ksiąg sądowych kończą się w trzeciej ćwierci XVI w.¹⁷ i że wieloletnia kwerenda mogłaby przynieść zaledwie kilka dokumentów nieznanymi, umacnia tę decyzję.

Spśród dotychczas zebranych dokumentów, poprzedni badacze uznali 22 za fałszyfikaty, 7 za podrobione, 6 za podejrzone i 5 za interpolowane. Daje to w sumie 40, a więc niespełna 10% dokumentów niepewnych co do autentyczności, wymagających szerszego potraktowania w opisie każdego z nich. Najwięcej fałszyfikatów opiewa na imię Konrada I Mazowieckiego. Jest ich 12 lub 13, gdyż w jednym chodzi być może o Konrada II, a nie o Konrada I. Miał być ten książę także wystawcą 12 dokumentów uznanych za podrobione, podejrzone i interpolowane. Zgromadziłem w sumie 25 dyplomów na imię tego księcia, sfalszowanych w mniejszym lub większym stopniu. Poza tym istnieją 2 fałszyfikaty na imię biskupa płockiego z kapitułą, 2 na imię Bolesława I Konradowicza, 2 na imię Bolesława II i 3 na imię księcia kujawskiego Kazimierza I. Między 6 dokumentami podejrzanymi znajduje się bulla wystawiona na imię papieża Honoriusza III, a wśród 5 podrobionych — na imię księcia sieradzkiego Leszka. Pozostałe jako wystawcę wymieniają Konrada I. Również wśród 5 dokumentów interpolowanych znajdujemy 1 na imię księcia kujawskiego Kazimierza I i 1 na imię księcia mazowieckiego Siemowita I. Wystawcą 3 pozostałych miał być Konrad I. Jako odbiorcy występują w 12 wypadkach klasztor, w 11 wypadkach przedstawiciele stanu rycerskiego, w 6 Krzyżacy, biskupstwo płockie w 5 wypadkach, kościoły w 3, a biskup pruski Chrystian w dwóch. Prym wiodły więc klasztor — co nie jest dziwne ze względu na poziom umysłowy,

¹⁷ Ibid., Wstęp s. V; K. Pacuski, *Przegląd źródeł*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, Warszawa 1994, s. 13.

przynajmniej elity konwentów, ale zaraz po nich rycerstwo, następnie — co znów zrozumiałe — Krzyżacy i inne instytucje kościelne. Większość falsyfikatów pochodzi z końca XIII i z XIV w., a ulubionym wystawcą był Konrad I, którego długie panowanie sprzyjało uwiarygodnieniu działalności fałszerzy.

Zgromadzony dotychczas materiał uszeregować można według wystawców oraz odbiorców. W poniższej tabeli wyodrębniono 6 kategorii wystawców. Na pierwszym miejscu w porządku chronologicznym umieszczeni są książęta mazowieccy, następnie osoby i instytucje według liczby dokumentów przez nie wystawionych, a w końcu liczna grupa z powodu trudności w precyzyjnym, jednoznacznym ich nazwaniu, określona jako „inni”. W podanych liczbach mieszczą się autentyki i falsyfikaty oraz dokumenty współwystawione. Kolejność odbiorców zależna jest od liczby dokumentów przez nich otrzymanych.

Zestawienie dokumentów mazowieckich i Mazowsza
dotyczących z XIII w. według wystawców i odbiorców

| Wystawcy | Odbiorcy |
|--|--|
| Konrad I — 88 ¹⁸ | klasztory — 23 rycerstwo — 13 biskupstwa (poza biskupstwem płockim i arcybiskupstwem gnieźnieńskim) — 12 kościół klasztorne i parafialne — 10 biskupstwo płockie — 9 Dobrzyńcy i Krzyżacy — 9 arcybiskup gnieźnieński — 6 biskup pruski Chrystian — 5 mieszczanie płoccy — 1 |
| Bolesław I — 31 | klasztory — 12 biskupstwo płockie — 8 rycerstwo — 8 biskupstwo kujawskie — 1 Kazimierz I książę kujawski — 1 mieszczanie płoccy — 1 |
| Siemowit I — 24 | biskupstwo płockie — 7 klasztory — 5 rycerstwo — 4 kościół parafialne — 3 biskupstwo kujawskie — 2 biskupstwo poznańskie — 2 Krzyżacy — 1 |
| Kazimierz I książę kujawski — 14 (dokumenty dla Mazowsza i z Mazowszem związane) | klasztory — 5 biskupstwo płockie — 4 biskupstwo kujawskie — 2 kościół — 1 Krzyżacy — 1 rycerstwo — 1 |

¹⁸ K. Małeczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 184 podają, że Konrad I wystawił 71 dokumentów. Nie uwzględniają jednak falsyfikatów na jego imię, a tych znamy 17. Tabela podaje autentyki i falsyfikaty łącznie i stąd liczba 88 dokumentów Konrada I.

| | |
|--|--|
| Konrad II — 8 | klasztor w Czerwińsku — 3 rycerstwo — 3 biskupstwo płockie — 2 |
| Bolesław II (do r. 1300) — 24 | biskupstwo płockie — 7 rycerstwo — 7 klasztery — 5 biskupstwo kujawskie — 2 kościół parafialne — 1 |
| papieże — 46 | Krzyżacy — 10 biskupstwo płockie — 8 arcybiskup gnieźnieński — 8 księżęta mazowieccy i inni — 7 inne biskupstwa — 4 zakony — 4 biskup pruski Chrystian — 3 Kościół polski — 2 |
| biskupi płoccy — 38 | katedra płocka — 12 inne biskupstwa — 11 klasztery — 10 Krzyżacy — 3 kościół parafialne — 1 rycerstwo — 1 |
| wystawcy prywatni (rycerze i duchowni) — 10 | klasztery — 5 kościół — 2 biskup pruski Chrystian — 1 biskupstwo płockie — 1 rycerstwo — 1 |
| klasztery — 7 | klasztery — 6 arcybiskup gnieźnieński — 1 |
| inni — 101 | biskupstwo płockie — 30 klasztery — 26 inne biskupstwa — 12 Krzyżacy — 10 rycerstwo — 7 księżęta mazowieccy i inni — 7 kościół parafialne — 7 papiestwo — 2 |

Trzeba zaznaczyć, że liczby podane w tabeli mogą się jeszcze minimalnie — jak sądzę — zmienić, gdyż kwerenda w archiwach nie została ukończona. Charakteryzując treść dokumentów mazowieckich XIII w. można powiedzieć, że nie odbiegały one od dyplomów z innych dzielnic. W ogromnej większości dotyczyły szeroko pojętych spraw gospodarczych — nadań, immunitetów, transakcji kupna–sprzedaży i zamian. Zdarzały się jednak i nietypowe. Przykładem może być list księżny mazowieckiej Kunegundy datowany na lata 1292–1294¹⁹ do biskupa płockiego Tomasza. Księżna składa w nim skargę na rektora kościoła w Gąbinie, a zarazem kanonika kolegiaty św. Michała w Płocku Hermana, który nocą w czasie nieobecności skarżącej wdaruł się do domu, w któ-

¹⁹ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, nr 97, s. 90–91.

rym nocowała jej córka. Jest to jednak sprawa dość wyjątkowa i w zebranych dotychczas materiale jedyna tego typu.

Przedstawione wyżej zasady i stan pracy nad repertorium pokazują stopień trudności tego przedsięwzięcia. Na koniec raz jeszcze trzeba podkreślić, że wbrew głosom niektórych późniejszych projektodawców, którzy proponowali rozszerzenie przyszłej kontynuacji *Repertorium* Zofii Budkowej, należy utrzymać przyjęte przez nią ramy i zakres pracy, nawet w sprzeczności z późniejszym stanowiskiem autorki²⁰. Miejsce proponowanych dodatków, jak lista świadków czy wszystkich nazw miejscowych, jest raczej w aparacie krytycznym kodeksów czy edycji poszczególnych dokumentów, a nie w ich repertorium.

²⁰ Z. Budkowa, op.cit.